

№ 140.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Maryana B.  
Piąt. św. Bernarda Op.  
Sob. św. Joanny Fremiot  
Niedz. św. Jacka Wyzn.  
Pon. św. Filipa i Benic.  
Wt. św. Bartłomieja Ap.  
Śr. św. Ludwika Kr.

Wschód słońca: godz. 4 m. 50  
Zachód słońca: godz. 7 m. 16  
Długość dnia: godz. 14 m. 26

Cena prawnaraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 19 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## 7-iklasowa realna SZKOŁA NA WSI

Wpis w kl. wstępnej rb. 40 w I—50, w II—70, w III—80, w IV—90. INTERNAT rocznie 420 rb. Praca w ogrodzie i warsztatach. Dodatkowo łacina. Egzaminy od 1-go, lekcyje 9 września.—Czerwoną Dwór przez Grodzisk, st. kolei W. Wied. Dyrektor HENRYK RYGIER.

## MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego  
WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № III, telefonu № 851

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstarunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Życkiego 423

## Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO

PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

### OGŁOSZENIE.

Dyrektor Łódzkiej Szkoły Przemysłowej zawiadamia, że egzaminu poprawczego do klas wszystkich oraz przyjęcia nowych kandydatów do oddziału niedzielno-handlowego rozpoczyna się w niedzielę, dnia 22 sierpnia 1909 r. o godz. 9 ej rano. 1646

## Bank Towarzystw spółdzielczych.

Poseł łódzki, dr. A. Rząd, ogłosił w „Kur. Warszawskim“ obszerny artykuł w sprawie obchodzącej kraj nasz cały. Treść tego artykułu podajemy.

W czerwcu 1907 roku, na licznem zebraniu członków komisji spółdzielczej przy Tow. popierania przemysłu i handlu, na które przybyli także delegaci Towarzystw pożyczkowo oszczędnościowych, Towarzystw drobnego kredytu, oraz Towarzystw wzajemnego kredytu, wygładzono ostatecznie projekt ustawy Banku Towarzystw spółdzielczych, który też przesłano do ministerium skarbu do zatwierdzenia.

Po dwóch latach uporczywego kołatania, po wielokrotnych pertraktacjach z przedstawicielami Banku Państwa, po naradach w różnych komisjach międzywydziałowych, ustawę zatwierdzono.

I teraz dopiero zjawia się agitacja nieprzychylna instytucji oczekiwanej z takim upragnieniem, instytucji, która powinna przynieść ogromne korzyści wszystkim uczestniczącym w niej Towarzystwom spółdzielczym. Liczne przykłady podobnych banków centralnych dają rozwinięte przemysłowo kraje zachodniej Europy.

Dr. Rząd w swym nader ogólnie napisanym artykule nie wspomina, że agitacja ta wychodzi z obozu wrogiemu wszelkiej wogóle spółdzielczości. Zjawiają się tedy półśłówka, które straszą z jednej strony, że projektowany Bank będzie robił wielką konkurencję Towarzystwom pożyczkowym, a z drugiej—że będzie to instytucja antysemitka.

Pod wpływem rzeczonyj agitacji chłodną zaczynają gorliwi przedtem stronicy. Szanowny autor energicznie protestuje przeciw zarzutowi czy insynuacji antysemityzmu w działalności dotychczasowej. Dosłownie pisze, co następuje:

„Z całym naciskiem zaznaczamy, że nie masz ani jednej instytucji społecznej w kraju, do którejbyśmy się nie zwracali, kiedy idzie w mowie o będący Bank spółdzielczy, już to przez osoby, już przez odezwę publiczną, drukowaną w prasie wszystkich kierunków politycznych, przeróżnych poglądów społecznych;—słowem: nie zagiądaliśmy do serca, nie szukaliśmy rodowodów i legitymacji kierowników Towarzystw spółdzielczych wszelkiego gatunku, co do ich wyznania, narodowości, lub przekonań. Zwracaliśmy się do wszystkich, a odezwaliśmy się, jak dotychczas, głównie instytucje chrześcijańskie i osoby wyznań chrześcijańskich.

„Wobec tego rzeczywiście znosi się na instytucję chrześcijańską prawie wyłącznie, ale to już nie z naszej winy.

„A z tego, co się powyżej powiedziało, wnioski takie:

1) Nie boimy się krytyki, lecz prosimy o krytykę mądrą i uczciwą.

2) Bank Towarzystw spółdzielczych, jako wierny poddany potęgi między państwowej, (tj. kapitału—Red. „Rozw.“) od brania udziału w kapitale zakładowym nie odsuwa przedstawicieli żadnego wyznania, żadnego narodu.

3) Ilość Towarzystw spółdzielczych, choćby tylko w naszym kraju, oraz ich dzisiejsze warunki pieniężne, dają wszelką podstawę do przypuszczenia, że kapitał zakładowy w wysokości miliona rubli będzie przez nie w potrzebnej mierze pokryty, jeżeli sprawę nabycia akcji będą traktowały nie ze stanowiska „odeczepnego“.

4) Opóźnienie otwarcia czynności Banku Towarzystw spółdzielczych lub potrzeba zmniejszenia jego kapitału zakładowego dałyby społeczeństwu naszemu jeden dowód więcej braku poczucia solidarności, zrozumienia własnego interesu, oraz wy-

robienia w sprawach pierwszorzędnej potrzeby ekonomicznej.

5) Choćby wypadło obniżyć wysokość kapitału zakładowego, lub opóźnić otwarcie czynności instytucji, to, jak widzimy z ołówkiem w ręku, ze sporą kwotą w kieszeni i z wiarą w sercu, Bank Towarzystw spółdzielczych powstać musi i powstać.

A. Rząd.

## DARDANELE.

Kwestya przejazdu przez Dardanele statków wojennych rosyjskich staje się znowu aktualną. Według jednomyślnych doniesień prasy zagranicznej wznowiono sprawę tę podczas spotkania Monarchów w Cowes. W następstwie tego Rosya w porozumieniu z Anglią podjęła podobno energiczną akcyę celem uzyskania od Turcyi wolnego przejazdu przez ważną tę cieśninę dla swoich okrętów wojennych.

W chwili tej nie od rzeczy będzie przypomnieć pokrótce historycę tej sprawy, jednej z najprzewleklejszych wśród współczesnych kwestyi międzynarodowych.

W ciągu stu lat, odkąd po raz pierwszy w układzie angielsko-tureckim zawarto postanowienie, że przez Dardanele przejeżdżać mogą tylko tureckie okręty wojenne, kwestya Dardanelów niejednokrotnie wysuwa się na plan pierwszy, plan międzynarodowej polityki, Rosya stara się nieraz usilnie o uwolnienie się z tego ciężącego jej czasem ograniczenia.

Po pierwszych układach, przeważnie tajnych, uregulowano międzynarodową kwestyę dardanelską w roku 1841, kiedy Austria, Francya, Anglia, Prusy, Rosya, Sardynia i Turcyja podpisały umowę, mocą której podczas pokoju, żaden okręt wojenny nieturecki nie mógł przebywać Dardaneli; mocarstwa, podpisane na układzie, otrzymały jedynie przywilej utrzymania na Dardanelach małego statku do służby posłów.

W układzie paryskim z roku 1856 utrzymano te postanowienia w mocy, potem kolejno zastrzazano je lub łagodzone. Tak więc, po wojnie krymskiej Rosya zrzekła się utrzymywania okrętów wojennych na morzu Czarnem; po wojnie francusko-nieemieckiej zniesiono ten warunek w uznaniu neutralności Rosyi. Wreszcie traktatem berlińskim nałożono ponownie na Turcyę obowiązek nieprzepuszczania przez Dardanele żadnych okrętów wojennych. Mocarstwa europejskie chciały ochronić Konstantynopol i zamknąć flocie czarnomorskiej drogę do morza Śródziem-

nego. Odtąd jednak przy liczących sposobnościach można było skonstatować mniej zdecydowane stanowisko mocarstw.

Tak więc, Rosya zdołała uzyskać od Turcyi zezwolenie na przejazd tak zwanej floty ochotniczej. Dopiero gdy się okazało, że były to nie tylko okręty do utrzymania transportu wojska, lecz także okręty wojenne, Anglia wystąpiła z protestem, obawiając się, że mogłoby to być pretekstem na przyszłość. Rząd angielski oświadczył wówczas, że sułtan nie może dowolnie rozporządzać kluczami, które oddano mu w ręce.

Porozumienie angielsko-rosyjskie, po wojnie na Dalekim Wschodzie, zmusiło Anglię do ustępstw. To też w ostatnim czasie kwestya dardaneńska stawała się kilkakrotnie aktualną, omawiano ją przy sposobności rozmaitych zjazdów.

Rosya rozpoczęła kolejno porozumiewać się z rozmaitymi państwami. Na zjeździe w Buchlau traktowali ją baron Aehrenthal z Izwołskim, że strony zaś Anglii, która już od czasu entente, zajęła w tej sprawie przychylniejsze stanowisko, otrzymała Rosya podczas zjazdu w Rewlu daleko idące, zasadnicze przyrzeczenia.

W październiku roku zeszłego, gdy p. Izwołski bawił w Londynie, dano mu tam jednak do zrozumienia, że Anglia nie może obecnie wytaczać kwestyi dardaneńskiej, bo nie chce pomnażać trudności, wobec których znalazł się rząd młodoturcki. Prócz tego postawiła Anglia warunek, że morze Czarne, w razie gdyby Rosya zawikłała się w wojnę, przestałoby być mare clausum. To stanowisko Anglii wywołało w Rosyi niezadowolenie, pogłoski o rychłym rozwiązaniu kwestyi przejazdu przez Dardanele nagle ucichły wówczas. Może teraz wznowiono sprawę z lepszymi szansami powodzenia.

Anglia nie ma obecnie już nic przeciw otwarciu cieśniny Dardaneńskiej i w tym sensie, jak się zdaje, sir Edward Grey dał podczas spotkania monarchów w Cowes Izwołskiemu przychylnie oświadczenie. Na mocy tego przystępuje teraz Izwołski do zlikwidowania pretensyj rosyjskich, przedstawiających się jako spóźniona rekompensata za uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Państwo to, jak niedawno z Wiednia donoszono, nie chce także stawiać żadnych przeszkód akcji rosyjskiej, a Niemcy uzależniły swoje stanowisko od postawy Austrii. Tak więc, pozostaje jeszcze tylko porozumienie się z Turcyą. W związku z tem stoi wiadomość o projektowanym spotkaniu się Najjaśniejszego Cesarza z sułtanem w Krymie. W każdym razie przypuszczać można, że Turcyja w obecnej sytuacji, skazana na życzliwość mocarstw w sprawie kretańskiej, żądaniu Rosyi nie będzie się opierała. Formalnie naturalnie kwestya ta będzie musiała być uregulowaną w drodze układu międzynarodowego między interesowanymi rządami,

któryby zniósł postanowienia Kongresu berlińskiego z dnia 13 lipca 1878 roku, zamykające Dardanele dla rosyjskich okrętów wojennych. Jest to, jak widzimy, kwestya czysto polityczna. Dla przemysłu i handlu nie ma ona żadnego znaczenia.

## Czy posiada Rosya konstytucyę?

Półrządowa „Rossija“ zamieściła artykuł, w którym stara się dać odpowiedź na pytanie, czy w Rosyi jest konstytucya?

Gazeta półrządowa oświadcza, że Rosya jest krajem konstytucyjnym, jeżeli pod wyrażeniem konstytucya rozumie się „pewien nienaruszalny ustrój“. Natomiast stanowczo niema konstytucyi, jeżeli pod tem wyrażeniem rozumie się pewne pozbycie się praw Monarchy na rzecz narodu pod przymusem.

„Nowy ustrój — pisze „Rossija“ — został darowany przez Monarchę zupełnie dobrowolnie, nie zaś wymuszony przez kogoś i dlatego nie posiada charakteru umowy dwustronnej, do której zawarcia Monarcha został zmuszony przez rewolucyę, podczas gdy źródłem większości konstytucyi zachodnich była właśnie rewolucya i sens ich polega na ograniczeniu przez naród władzy Monarchy.

Trzeba wystrzegać się słówek pochlebnych, trzeba obawiać się zdradzieckiego nadania ustrojowi tego sensu konstytucjonalizmu zachodnio-europejskiego, gdyż jeżeli wyrażenie „konstytucya“ nie jest niebezpieczne w znaczeniu nienaruszalnego ustroju państwowego, to stanowczo jest niebezpieczne w znaczeniu tych obcych, dzięki Bogu, dla naszej historii warunków, — jest niebezpieczne i jako synonim parlamentaryzmu“.

„Rossija“ zapewnia, że rząd nigdy nie miał i nie będzie miał stosunków bezpośrednich z żadną partją, a więc nie jest rządem „konstytucyjnym“ w znaczeniu „zachodnio-europejskim“.

Charakterystyczne jest to, że gazeta półrządowa kładzie specjalny nacisk na to, iż rząd nigdy nie szukał poparcia „czarnej sotni“, a to dlatego, że:

„Partye skrajne mylą się — pisze „Rossija“ — dzięki właśnie skrajności swych poglądów, ale myli się i skrajna prawica, skłonna do nieuznawania ustroju niezachwianie ustanowionego przez Monarchę i zmienionego przez Nięgo jeden raz w chwilach prawdziwego niebezpieczeństwa dla kraju, ale w obecnej swej postaci wymagającego bezwarunkowego poddania się wszystkim wiernych poddanych“.

„Prawdziwa prawica“ różni się tem — zdaniem „Rossii“ — od „lewicy“, że monarchizm jej, pisze, nigdy nie podlegał wątpliwości, że akt z dnia 16 czerwca został przez nią przyjęty nie jako przewrót państwowy, lecz jako czyn władzy prawowitej. Te partye nie omylą się, jeżeli będą uważały obecny nastrój Rosyi nie za wymuszony kontrakt obustronny, ale za dar Monarszy.“

To specjalne ilustrowanie konstytucyi, aktem z dnia 16 czerwca (zmiana ordynacyi wyborczej i obcięcie liczby posłów z Królestwa) przy „nauce“, danej przez „Rossiję“ „czarnej sotni“ i przy określeniu istoty „prawicy prawdziwej“, jest dosyć wyraźnym oświadczeniem, że konstytucya, jako akt nie oparty na „umowie obustronnej“, może podlegać zmianom i na przyszłość.

## Kongres pokoju w Sztokholmie.

Na członków honorowych XVIII-go kongresu międzynarodowego pokoju w Sztokholmie, który ma się odbyć między 29 sierpnia 3 września, otrzymały zaproszenia następujące osoby:

Z hr. Kinsky'ch baronowa Suttner, wiceburmistrz m. Wiednia, tajny radca v. Plener, hr. Jadwiga Pötting, prof. Mazanaert, bar. Decamps, senatorowie: de Lohais, hr. d'Alviella, H. La Fontaine, deputowany Vandervelde, duński prezes ministrów Neergard; francuscy senatorowie: br. d'Estournelles de Constant, Labiche, b. minister L. Bourgeois, b. prezydent Rzeczypospolitej E. Loubet, członek akademii Fred. Passy, pani Séverine, pani Flammarion, pani Marya Szeliga, deputowany Ferd. Buisson, prof. Richet, Andrew Carnegie, dr. Percival, biskup Herefordu, lordowie Courtney i Weordale, William T. Stead; ministrowie węgierscy: hr. Apponyi, Berzviczy, Geza Josipowicz, profesor Vambery; ministrowie włoscy: Tittoni, hr. Guiccardini, Luzzati, margrabia Cappeli, prezes senatu Manfredi, prezes Izby deputowanych Marcora, prof. Lombroso, senatorowie Pierantoni i marg. Ponti, burmistrz Medyolanu; prezes norweskiego Stortingu Berner i minister Knudsen, ministrowie Grum i Hagerup, fiński b. senator Mechelin, szwedzki prezes ministrów Lindman, biskup v. Scheele, minister spraw zewnętrznych hr. Taube, prezes Izby deputowanych Staaf, senatorowie Hildebrand, Afzelius, Wilkander; holenderscy ministrowie: Osser, de Beaufortz, Borgesius; niemiecki prof. tajny radca Förster, deputowany Betz, hr. Bothmer, baron de Neufville, z Frankfurtu: dr. Polak z Warszawy, hr. M. Tyszkiewicz z Kijowa, prof. Kowalewski, S. Nowikof, hr. Lew Tołstoj; rumuńscy ministrowie Porumbaru i Disesco,

Br. EMANUELA MATTL.

## Pamiętny dzień.

(Dokończenie.)

Otworzył oczy. Przez okna wpadały promienie księżyca, błękitna plama światła na ziemi rozszerzyła się znacznie, wkraczając aż na dywan, a w całej pracowni było jaśniej, niż w pierw.

Raul podniósł głowę, a oczy jego spotkały się z oczyma Wery, która stała obok, pochylając się nad nim.

— Myślałem, że to ta, umarła.

— Jaka umarła?

— Zdaje mi się, że już zupełnie obłąkany — powiedział, podnosząc się.

— Przyszłam, aby pan nie pozostał sam ze sobą, gdy wrócisz z cmentarza. Oto wszystko.

— Cóż pani wie o cmentarzu? Czyż mówiono już pani, że zabiłem kobietę? Jestem mordercą lub szaleńcem — chciałem iść kiedy do lekarza, lecz dałem spokój. Muszę o to panią zapytać, dowie się pani, dlaczego nie mogę się żenić.

Zapalił wszystkie światła, nawet świece przy pianinie. Oba wysokie okna zasłonił, poczem wrócił do Wery, usiadł i zaczął mówić:

— Dziś mija już od tego czasu pięć lat. Siedziałem obok mostu i malowałem rzekę. Mostu tego już niema. Siedziałem na obmurowaniu na brzegu. Ściemniło się, musiałem przerwać pracę. Wieczór był zimny. W górze na moście stawali co chwila ludzie i gapił się na mnie. To mnie drażniło. Czulem wciąż wzrok ich na sobie. Zdawało mi się, że ich gestykulujące ręce krępują mi palce. Z całodzienniej swej pracy byłem najzupełniej niezadowolony. Chwyciłem nagle za pędzel i szatańskimi pociągnięciami wymalowałem, szybko, jak most łamie się pod ciężarem gapiów, a pierwsza wpada do wody kobieta o czerwonych włosach. Nababrałem to na brzegu płótna i popatrzyłem w górę na tę czerwono-włosą kobietę, która już od godziny patrzyła na mnie z mostu, wspierając się o poręcz.

Malując to, myślałem, jak wspaniałeby było móc obserwować mimikę samobójcy. Gdyby tak ona chciała skoczyć do rzeki — myślałem. I zaraz potem powiedziałem sobie: „Wówczas skoczyłbym za nią i wyciągnął ją z wody“. — Znowu popatrzyłem w górę, wbijając w jej oczy swe źrenice i złożywszy swoje przybory, zabierałem się do odejścia. Odwróciłem się jeszcze raz, myśląc już o czem innym i oto... Wera... czerwono-włosą kobieta rzuca się przez poręcz i spada z góry w wodę.

Stanąłem jak przygwożdżony. Ludzie schodzą szybko z brzegu, wołają, krzyczą, skaczą do wody — tylko ja nie ruszam się z miejsca; chcę ją ratować, lecz nie mogę

się ruszyć. Inni wyciągnęli ją z wody, lecz już nieżywą.

Udałem się do pewnego wysokiego urzędnika sądowego i spytałem: „Czy życzenie może zabić? Czy mam się oddać w ręce władzy?“ Zaledwie wysłuchał tego, co mówiłem, odpowiedział jakąś uwagą o nerwach artystów, poczęstował mnie cygarem, ja zaś widziałem po zaudzonej jego twarzy, że mu przeszkadzam.

Poszedłem więc i od tego czasu brakło mi odwagi, by spytać kogo, czy jestem mordercą, czy waryatem?

— Nie wiem, czem pan jest — odpowiedziała spokojnie malarka — lecz wiem, że tym, którego kocham.

Podniosła się z miejsca i zgasiła wszystkie światła, z wyjątkiem obu świec przy pianinie. Zaczęła grać subtelne, łagodne melodie, te, które mają usypiać wszystkie troski i gorycze.

— Proszę nie grać — bronił się z razu, poczem dodał:

— Jestem mordercą; nie może pani wyjść za mordercę.

Odrzuciła głowę w tył i zaczęła się cicho, szczerze śmiać. Jej wesołość odbijała od jego chorobliwego zdenerwowania; wreszcie powiedziała:

— Ty drogi, kochany, stary głupcze! Co mnie obchodzi śmierć? Ja chcę twojego życia.

I wówczas pocałowali się po raz drugi.

K O N I E C.



szwajcarscy radcy stanu: A. Gobat, Hilty, Fülleman, Renout; portugalscy deputowani: de Aemelda, dr. José de Castro, dr. de Matta; b. prezes tureckiej Izby deputowanych Achmed Riza i inni.

Otwarcie kongresu, jeżeli nie przeszkodzi temu strejki nastąpi w poniedziałek, 30 sierpnia w sali pałacu szlachty (Riddarhuset). Wilią odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele Storkyrkau i we wszystkich kościołach Sztokholmu oraz chrześcijański meeting w kościele Blasieholmen. Posiedzenia kongresu będą się odbywały w pałacu szlachty, posiedzenia komitetów w sali parlamentu (Riksdaghuset). Jedno z posiedzeń poświęcone będzie sprawie wychowania, drugie sprawie socyalnej, trzecie sprawie feministycznej.

Król zamierza przyjąć członków kongresu podczas Garden Party, w ogrodach pałacu sztokholmskiego.

## Pohyt gości czeskich w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Posel Bulin, czech, w pięknej mowie podkreślił, że i czesi i polacy, choć przez Europę poczytywani za umarłych — przecie żyją! Zakończył życzeniem, zawartem w wierszu łacińskim: *Illuminare hic, qui in tenebris et in umbra mortis sedent* (niech zajaśnieją tu, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą).

Zuana pod pseudonimem Antoszeki literatka, rodem czeska, lecz zdawna osiadła w Warszawie, autorka wielu popularnych książeczek, pomiędzy innymi o podniesieniu się Czech po klęsce (dzielko wyszło w zbiorze „Książek dla wszystkich“ nakł. M. Arcta), radzi zastosować hasło Edwarda Jellinka: „Poznejme se“, abyśmy mogli wprowadzić w życie nasze staropolskie „kochajmy się“.

Niestety, i na drodze wzajemnego poznania się zrobili i robią czesi o wiele więcej niż my.

Pani Eliszka z Purkinu, czeska, literatka, w krótkiej ale jędrnej mowie wezwała kobiety, aby wraz z mężczyznami pracowały nad rozwojem kultury rodzimej.

Na bankiecie w Resursie kupieckiej, dnia następnego, poseł Fiszler, czech, przypomniał słowa napisane przez Kościuszkę w r. 1794: „Pierwszym krokiem do wolności jest tęsknota za nią, a pierwszym krokiem do zwycięstwa jest poznanie własnej siły“ i zapowiada odniesienie tego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, gdy staniami łącznie „ramię do ramienia“.

Dr. Kadler, profesor uniwersytetu praskiego, przypomina, że naród czeski, który w siedemnastym wieku prawie nie istniał, dostąpił teraz najwyższego stopnia swego rozwoju unysłowego i wogóle kulturalnego skutkiem swoich czeskich szkół; „Dzisiaj — powiada mówca — nie jesteśmy wprawdzie jeszcze u celu, ale posiadamy już liczne szkoły elementarne, jeden czeski uniwersytet, dwie wyższe szkoły techniczne i pragniemy mieć jeszcze drugi uniwersytet“. Kończąc, życzy nam szkół podobnych z polskim językiem wykładowym.

Piękną i gorąco oklaskiwaną mowę włościanina polskiego, byłego posła Kiniorskiego, przytaczamy w całości.

„Drodzy nasi goście! — mówił. — Wczoraj przemawiano już do Was w imieniu rolników, sławiąc piękną ziemię Waszą i gorącą miłość Waszą dla tej ziemi. To uczucie ukochania swojej ziemi jest wspólne obu naszym narodom.

Lecz po za miłością my i inną cechę mamy wspólną. Musimy bronić ją przed nawałą wrogów, idącą z Zachodu, którzy te podstawy naszego życia chcą nam wyrwać z pod nóg. Więc my na równi z Wami nietylko umiemy ziemię kochać, lecz potrafimy, w niej tkwić, w nią wrastać jeśli nie zębami chat, to kołami wozu Drzymały.

Lud nasz, do ziemi gorąco przywiązany, chce na niej pracować i potrafi ją bronić, gdy zajdzie tego potrzeba. Na tych niezaprzeczonych zaletach ludu polskiego możemy zakładać trwałe fundamenty pod gmach naszej narodowej przyszłości.

Wspominano już wczoraj, że wzorów do tej pracy szukamy w bratniej ziemi czeskiej, że wielu z naszej młodzieży światło wiedzy rolniczej u Was czerpało, ja więc jeszcze dodam, że od

niedawna z nagromadzonych przez Was skarbów wiedzy i doświadczenia zaczynają korzystać i nasi drobni rolnicy, włościanie.

Nie dalek, jak w czerwcu, liczne grono włościan, członków C. T. rolniczego w Królestwie Polskiem, zwiadało Waszą ojczyznę.

Trzeba słyszeć uczestników wycieczki, trzeba czytać entuzjastyczne ich listy, aby mieć pojęcie o tym olbrzymim przełomie duchowym, jaki dokonał się w nich pod wpływem wprost nieprzeczuwanych cudów, które na ziemi Waszej widzieli.

Drodzy nasi goście! Gdybyście nie więcej dla nas nie zrobili, jak tylko od czasu do czasu zaszczytali w sercach naszych włościan takie podniosłe uczucia, to już tem jednym zdobylibyście tytuł do bezgranicznej naszej wdzięczności.

My chcemy widzieć nasz lud podobnym do Waszego, chcemy, by był on oświecony, żywo odczuwający zarówno krzywdy jak i potrzeby narodu, słowem, by nasz lud posiadał te wielkie obywatelskie cnoty, dzięki którym jesteście silni, jednolici, w całym słowa tego znaczeniu. Bo dopiero w chwili, gdy uświadomiono Wasz lud, mogliście powiedzieć, że tam będzie ziemia czeska, tam dom mój, dopiero wtedy pozyskaliście i „myśl jasną, rzut i twór i tę moc co wali o mur“. Dziś więc, gdy przypała mi w udziale zaszczyt przemawiania do Was w imieniu rolników polskich, pozwólcie, że przedewszystkiem będę tłumaczem uczuć tej garstki włościan, która ostatnia na Waszej ziemi gościła i że wszystkich polskich rolników imieniem wzniosę okrzyk: dzielny, patriotyczny czeski lud rolniczy niech żyje!

W liczbie czeskich gości, których było przeszło 200, znajdowali się, jak już wspominaliśmy, przedstawiciele wszystkich stanów, a między innymi — stanu kupieckiego. Niestety, pośród naszych mówców, zamało uwzględniono żywioł przemysłowo-handlowy. Zaznaczył to dobitnie praktyczny kupiec i zarazem poseł czeski, Władysław Czech, który, podziękowawszy za entuzjastyczne przyjęcie, i zapewniwszy, że z wycieczki powróci do Czech przeszło dwustu natchnionych apostołów zgody polsko-czeskiej, tak dalej mówi:

„My, którzy nie mamy patriotycznej szlachty, jak Wy, opieramy się na silnym stanie średnim, składającym się z rolnika, kupca i przemysłowca. Chcemy Wam pomóc, ten stan również w Polsce zbudować. Prześlijcie do nas swych synów, swe córki, do naszych szkół, do naszych warsztatów, chcemy wyczerzyć ich naszej praktyczności. Jesteście więcej elegancy, jesteście poeci, ale to nie daje Wam dosyć sił do walki z Niemcami“.

(Dok. nast.).

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bolesława. Jutro Sobiesława.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

— Dziś w Helenowie koncert na benefits członków orkiestry pod kierunkiem kapelmistrza Ed. Webera. Początek o godz. 4 po poł.

## KRONIKA.

(jm) **Telefony miejskie.** Nowe telefony miejskie do niedawna stanowiły istotną plagę dla tych, którzy je posiadali, a posiadając i płacąc za nie suto, pragnęli również mieć jeszcze i jaki taki z nich użytek. Do czasu przekształcenia sieci z napowietrznej na podziemną, rozmowa jednego abonenta z drugim równała się poniekąd ciężkim robotom, gdyż twój rozmówca nie, albo prawie tyle co nie nie słyszał. Zlitowały się nareszcie władze odnośnie nad niedolą abonentów łódzkich i zarządziły przeróbkę sieci. Od roku nareszcie mamy telefony, mogące odpowiadać swemu przeznaczeniu. Nie należą one do najlepszych, nie mogą się nawet umyć do warszawskich, ale już można przez nie rozmawiać.

W r. 1903 telefony łódzkie przeszły na własność rządu. A że sieć napowietrzna nie mogła obsłużyć dużej liczby połączeń, przeto w celu ograniczenia liczby zapotrzebowań na aparaty, ustalono wygórowaną opłatę, wynoszącą 100 rb. rocznie.

Z chwilą jednak przeróbki sieci na podziemną, centralna stacja telefoniczna jest w możności zadość uczynić jaknajwiększym zapotrzebowa-

niom. Ale wygórowana cena 100 rb. rocznie nie może sprzyjać rozwojowi komunikacji telefonicznej, przeto rząd postanowił opłatę tę unormować.

W niedługim czasie spodziewany jest w Łodzi przyjazd specjalnej komisji telefonicznej z Petersburga dla przyjęcia świeżo przerobionej sieci telefonicznej. Gdy formalności tej stanie się zadość, wówczas nastąpi zapewne również i pożądana niższa cena abonamentowej ze 100 rb. na 60 rocznie.

(—) **Trzecie Tow. Wzajemn. Kredytu.** W swoim czasie grono osób opracowało ustawę w celu założenia w Łodzi 3-go Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Ustawę tę posłano do zatwierdzenia ministerium skarbu, które w tych dniach zwróciło się do general-gubernatora warszawskiego z pytaniem, czy nic niema przeciwko zatwierdzeniu ustawy. General-gubernator dał odpowiedź przychylną.

(a) **Echa defraudacyi.** Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej nadużyć przy wydawaniu kwitów węglowych dla pracowników kolejowych, przyczem trzech urzędników, winnych tych nadużyć, zostało wydalonych. W tych dniach ukończono śledztwo w tej sprawie i okazało się, że jeden z wydalonych urzędników, Henryk Karkowski, został wydalony niesłusznie, ponieważ śledztwo nie ustaliło żadnej winy z jego strony. P. Karkowskiemu zwrócono zatrzymane wkłady oraz pensję i wydano jak najlepsze świadectwo.

(a) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Przeszły rady nadzorczej kolei fabryczno-łódzkiej, naczelnik służby ruchu inż. Czapski, zawiadomił okólnikiem swych podwładnych, że zapisy kandydatów do szkoły kolejowej odbywać się będą dn. 26, 27 i 28 b. m. w lokalu szkoły przy ul. Przejazd № 39. Mogą się zapisywać nietylko kandydaci, lecz także wszyscy bez wyjątku dotychczasowi uczniowie. Nowowstępujących powinni zapisywać obowiązkowo rodzice. Lekcje rozpoczną się w dn. 1 września.

(h) **Zamknięcie automatu.** Przed miesiącem w sali klasy III na dworcu kolei fabryczno-łódzkiej ustawiono automat do sprzedaży biletów peronowych. Ponieważ jednak wrzucano dużą ilość pieniędzy fałszywych, więc zarząd kolei polecił automat zamknąć.

Jest to jeden dowód więcej nieuczciwości mieszkańców miasta, którzy narzekają na brak dogodności na kolei, a jeżeli która z nich zostanie wprowadzoną, zaraz dopuszczają się brzydkich nadużyć.

(x) **Z Tow. zwolenników rozwoju fizycznego.** Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się, jak następuje: prezes K. Hennel, wiceprezes dr. K. Jokieli, sekretarz Kokeli, pomocnik S. Chełmiński, skarbnik R. Lubowiecki, pomocnik F. Barczewski, gospodarz A. Gajda, pomocnik J. Salm, bibliotekarz dr. Z. Mierzyński, pomocnik dr. Michalski. Lokal Towarzystwa: ul. Nawrot № 23.

(x) **Wycieczka.** Towarzystwo zwolenników rozwoju fizycznego organizuje wycieczkę do Częstochowy dla członków; wyjazd z Łodzi w sobotę d. 28 b. m. o godz. 12 i pół w nocy, powrót w niedzielę w nocy. Informacyj udziela i przyjmuje zapisy kancelarya Towarzystwa przy ulicy Nawrot № 23 do soboty dnia 21 b. m. włącznie, od g. 7 do 9 wieczorem.

(b) **Strejk.** W dalszym ciągu strejkują tkacze zarobkowi fabryk Waksy, Szyfera, Gilwana i Czernowskiego.

(b) **Sprzeniewierzenie.** Właściciel składu papieru p. Garkawi zawiadomił wydział śledczy, iż podczas jego pobytu zagranicą, dwaj jego inkasenci, zainkasowawszy pieniądze, skryli się.

(b) **Aresztowania.** Wczoraj aresztowano młodocianego złodzieja w chwili gdy wyciągał jakiemś przechodniowi portmonetkę.

(b) **Ze Stowarzyszenia komiwojazerów.** Na zjazd delegatów od stowarzyszeń pośredników, jaki się odbędzie w przyszłym tygodniu w Niżnym Nowgorodzie, wybrani zostali p.p. Garkawi i Jakóbowski.

(x) **Stowarzyszenie czeladzi murarskich** urzędują w Leśniczówce (w końcu ulicy Milsza) dnia 21 sierpnia r. b. zabawę o godzinie 6 wieczorem.

(x) **Zabawa polskiego związku zawodowego robotników cieśli, stolarzy i pokrewnych zawodów** odbędzie się w niedzielę dnia 22 sierpnia r. b.

o godz. 1 po południu w lesie p. Lange w Radogoszcu. W razie nie pogody będzie odłożona na niedzielę następną.

(—) **Wyjaśnienie.** Przed paru dniami „Warsz. Dniwn.” puścił pogłoskę, że czesi z Warszawy udadzą się na wycieczkę do Rosyi. Wobec tego do Biura Pracy Społecznej zgłosili się delegaci wycieczkowiczów czeskich i oświadczyli, że informacja „Warsz. Dniwn.” jest błędna, gdyż część Czechów wyjechała z dr. Groszem do Czech przez granicę, część uda się do swej ojczyzny przez Poznań i Berlin, kilka zaś zaledwie osób uda się całkiem prywatnie do Kijowa, celem zwiedzenia tego miasta. Tyle jest prawdy w całej pogłosce.

(x) **Szczepienie espy ochronnej** odbywa się w cyrkułe I-ym codziennie od d. 10 do 12 w południe.

(f) **Zabezpieczenia na pocztę.** Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił miejscowy pocztowo-telegraficzny okrąg, oraz warszawski oddział przewozu poczty na kolejach żelaznych, że uzyskano zezwolenie na wyasygnowanie z kasy państwa w r. b. 330,000 rb. na zaprowadzenie różnych zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo w instytucjach i wagonach pocztowych, jak również na nabycie broni dla oficyalistów pocztowych.

Kredyt ten, będzie natychmiast podzielony między oficyalistami stosownie do potrzeb.

(e) **Na gorącym uczynku.** Onegdaj, w Nowych Chojnach strażnicy ziemscy powiatu łódzkiego aresztowali niejakiego Józefa Kordasa, mieszkańca Łodzi, który, jak sam zeznał na śledztwie, zabrał krowę z podwórza pod Moszczenicami, pow. piotrkowskiego i krowę tę prowadził właśnie na sprzedaż. Krowę, jako kradzioną, odebrano, a Kordasa osadzono w więzieniu łódzkim.

(b) **Pokąsana przez psa.** Wczoraj wieczorem przy ul. Nowaka na Balutach została pokąsana przez psa 6-letnia córka stolarza Anna Goźdeczka. Znajdujący się w pobliżu felczer opatrzył ranę na twarzy i G. została odwieziona do domu rodziców przy ul. Krótkiej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy dwie osoby, kobieta i mężczyzna. Obojgu lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy, pozostawiając je na miejscu.

(p) **Na kurcze żółądka** zapadli: na ul. Piotrkowskiej nr. 157 Józef Głabiński, mularz, lat 35; na ul. Targowej nr. 73 Stanisław Pawlak, robotnik, lat 42; na ul. Zgierskiej nr. 55 Gottlieb Ernest, lat 43, kolonista z okolic Łodzi; na ul. Widzewskiej nr. 65 Władysław Modzelewski, robotnik, lat 30 i na ul. Sredniej nr. 148 Karolina Adler, robotnica, lat 40. Wszystkim udzieliłi pomocy lekarze Pogotowia.

(p) **Zatrucie.** Na ulicy Zagajnikowej róg Dzielnej Stanisław Kotacki, syn robotnika, lat 3, przez nieostrożność zatrut się nieszkodliwie jakimś płynem, zaś na ul. Widzewskiej nr. 76 Eugenia Masso, lat 22, bez określonego zajęcia, niewiadomo z jakich przyczyn, w celu samobójstwa napila się kwasu siarczanego. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia pospieszyli z natychmiastową pomocą, lecz w drugim, mimo energicznej pomocy, pozostawiono desperatkę w stanie groźnym.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Leszno nr. 39 w fabryce Bachracha Jozef Dobek, robotnik fabryczny, lat 56, odniósł w maszynie oderwanie trzech palcy u lewej ręki. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia, nałożony opatrunki, na dalszą kurację odesłany został do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Wczoraj w godzinach poobiednich na pracującego przy budowie studni Józefa Flura, robotnika, lat 20, spadł kamień, przywiązany jako ciężar i boleśnie zranił go w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

— W Zabieńcu Michał Sitarek, robotnik, lat 22, pracując przy budowie, spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie obojczyka i prawej nogi. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Aleksandra.

(x) **Doniczka.** Na przechodzącej ulicą Zieloną Zisa Rosenkranc, żonę kupca, lat 34, około domu, opatrzonego nr. 67, spadła z wyższych pięter doniczka i zraniła ją w głowę. Rana opatrzona została na stacyi Pogotowia.

(x) **Stan bezprzytomny.** Wczoraj późnym wieczorem przechodnie spostrzegł na ul. Piotrkowskiej nr. 108 leżącego młodego człowieka, w wieku lat około 25, w stanie nieprzytomnym. Zawezwano Pogotowie, którego lekarz, mimo wysiłku, do samowiedzy nie mógł doprowadzić i w takim stanie odwiózł go do szpitala Aleksandra, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

(b) **Kradzież z włamaniem.** We wsi Górka Pabianicka złodzieje, wylamawszy drzwi do komórki włościanina miejscowego, Reingolda Fiszera, skradli 20 kaczek. W Pabianicach aresztowano złodzieja, kiedy sprzedawał skradzione kaczki.

(b) **Kradzież.** Agenci wydziału śledczego odkryli wczoraj w fabryce chustek Gilwana przy ulicy Spacowej systematyczną kradzież. Parę osób aresztowano.

(h) **Fałszywy alarm** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, zavezwano straż ogniową na ul. Nawrot nr. 33, gdzie po przybyciu stwierdzono, iż pożaru nie ma, a tylko w fabryce pozostawiono lampkę zapaloną, a mieszkańcy

widząc światło w oknie, sądzili, iż we wnętrzu fabryki pali się i dla tego zaalarmowali straż ogniową.

(h) **Drobne ognie** Wczoraj, o godz. 4 po poł., przy ul. Południowej nr. 42 zapalił się dach Ogień ugasił oddział straży miejskiej. Na miejsce wypadku przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, lecz były nieczynne.

— O godz. 4 rano przy ul. Przejazd nr. 46, w pralni od pieca zapaliła się ściana, od tej zaś dach. Pożar ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

(—) **Pomyłka** W magazynie Emil Schmachel, Łódź, Piotrkowska 98, kupujący Pan męską pelerynę za 8 rb., dnia 14 sierpnia r. b. przez pomyłkę zabrał zapakowane letnie palto obce, pozostawiając swoje. Firma prosi o zamianę palta.

(b) **Rozbiegane konie** Wczoraj rano przy szosie Konstantynowskiej rozbiegała się para koni z wozem, na którym znajdował się Mateusz Janczak. Otrzymał on lekkie obrażenie ciała. Konie zatrzymano w lesie miejskim.

(b) **Z sądu.** W dniu wczorajszym zjazd sędziów pokoju rozpatrywał następujące sprawy:

W pierwszej odpowiadała 46-letnia Domicela Rosiak, oskarżona o kradzież 2-eh bluzek. W dniu 23 lipca r. b. Julianna Kołodziejska stała na Nowym Rynku i sprzedawała bluzki; wtedy podeszła do niej oskarżona w zamiarze kupna. Podczas rozmowy z K., Rosiak skradła dwie bluzki. Spostrzegłszy kradzież, poszkodowana udała się za Rosiakową i oddała ją w ręce policyi. Przy rewizji u R. znaleziono tylko jedną bluzkę. W 4-ym rewirze, gdzie początkowo ta sprawa była rozpatrywana, oskarżona do winy nie przyznała się i skazaną została na 3 miesiące więzienia. Rosiak apelowała i zjazd sędziów pokoju wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

— 36-letni Józef Kantor oskarżony był o kradzież zgnitych desek z mostu w Łagiewnikach, należącego do majątku barona Heinza. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu kawałki desek pod łóżkiem, oraz jedną całkowitą deskę. W pierwszej instancji K. do winy nie przyznał się, tłumacząc się, iż desek nie kradł, lecz je znalazł. Sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia. K. zaapelował, przedstawiając nowych świadków. Zjazd sędziów świadków nie przyjął i wyrok zatwierdził, nakazując natychmiast aresztować Katora.

Wobec tego, że K. ma zamiar wnieść skargę kasacyjną, obrońca jego prosił o wypuszczenie K. za kaucyją. Zjazd przychylił się do prośby obrońcy i nazaczył 200 rb. kaucyi.

— W trzeciej sprawie odpowiadali Roman i Józef Saturno, z których Józef był oskarżony o kradzież, Roman zaś o ukrywanie. Okoliczności sprawy są następujące: Józef Saturno nabył dorózkę u niejakiego Wiewiórki za 85 rb., lecz pieniądze zaraz mu nie zapłacił, gdyż na drugi dzień W. miał przywieźć dodatkowe koła.

Na drugi dzień Józef Saturno wręczył W. 85 rubli, a następnie udali się wraz z Romanem Saturno na „oblewanie“, które trwało 4 godziny, do wieczora. Podczas libacji, jak brzmi akt oskarżenia, Józef kilkakrotnie podchodził do W., ścisnął i całował się z nim. Dobrze podechmieliwszy sobie, rozeszli się wszyscy do domu. Kiedy o g. 12 w nocy Wiewiórka się przebudził, pieniędzy przy sobie nie znalazł. Na drugi dzień zawiadomił o całym zajściu policyę i spisano protokół, na zasadzie którego Józef i Roman Saturno zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W 9-ym rewirze, gdzie obydwaj początkowo byli sądzeni, skazani zostali: Józef Saturno na 1 rok więzienia, Roman zaś na 3 miesiące więzienia.

Od tego wyroku apelował tylko Roman Saturno. Zjazd wyrok sędziego pokoju 9-go rewiru zatwierdził.

(c) **Echa burzy — 5 ofiar.** We wczorajszym numerze „Rozwoju“ podaliśmy wiadomość, że we wsi Ciosny, gminy Łucmierz, piorun uderzył w dom i zabił 7 osób.

Jak się okazało, piorun spowodował tylko katastrofę piorunową, której ofiarą padła rodzina włościańska, składająca się z 5 osób.

Szczegóły katastrofy są następujące: Piorun uderzył w stodołę, należąca do Stanisława Kieruńskiego. W stodołę tej spali na klepisku dwaj robotnicy, pracujący przy budowie domu, rozpoczętej przez Kieruńskiego przed kilku dniami, a nadto stała para koni. Rodzina Kieruńskiego spała w szopie, przylegającej do stodoły, a stanowiącej tymczasowe mieszkanie. Robotnicy, śpiący w stodołę, choć chwilowo ogłuszeni hukiem pioruna, wybiegli z płonącej stodo-

ły na podwórze, uprowadzając jednocześnie konie. Gdy jednak usiłowali ratować rodzinę Kieruńskich, było już zapóźno, gdyż płomienie objęły oba budynki zupełnie i to prawie w jednej chwili. Stojąc przed płonącymi budynkami i nie mogąc ratować ginących, zakłamywali z rozpaczony ręce, gdyż kilkakrotnie słyszeli, wydobywające się z płomieni wołanie: „Stasiu, ratuj dzieci!“ Był to głos nieszczęśliwej matki. Istnieje przypuszczenie, że Kieruńskiego piorun zabił lub mocno kontuzjował.

Przybyli na ratunek włościanie zdołali wydobyć z ognia tylko najmłodszą córeczkę Kieruńskich, 6-letnią Wiktorję, która, choć poważnie poparzona, jak zapewnił lekarz, żyć będzie.

W płomieniach zginęli: Stanisław Kieruński, lat 40, żona jego, Antonina lat 38, syn Bronisław, lat 14 i córka Florentyna lat 8.

Oprócz stodoły i szopy spłonęła obora, a w niej 6 krów, 35 gęsi i 15 kur. Straty spowodowane pożarem są wielkie.

Dzisiaj odbył się pogrzeb wszystkich czterech ofiar katastrofy.

Z innych stron równie smutne wieści dochodzą o skutkach burzy onegdajszej.

W Łękoszynie, pod Kutnem, piorun uderzył w kościół, który spłonął doszczętnie z wszystkimi aparatami kościelnymi, tak, że zdołano uratować tylko jeden krzyż, obnoszony podczas procesyi.

Spalony kościół był bardzo stary, drewniany. O pożarze kościoła opowiadali nam włościanie z tamtych stron, przybyli na targ do Zgierza.

W Dobrej, pow. brzezińskiego, piorun uderzył w dom, zabijając dwoje ludzi.

Dom spłonął.

Wo wsi Lubień, powiatu łęczyckiego, piorun uderzył w topolę, stojącą przy zagrodzie włościańskiej. Powstał pożar, który jednak stłumiono.

W okolicy Głowna, widziano podczas burzy 4 pożary.

(c) **Śmierć pod kołami wagonu.** Onegdaj, na linii tramwajów pabjanickich, tramwaj najechał na idącego po szynach, prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, Wawrzyńca Boruchowskiego, który uległ tak ciężkim obrażeniom głowy i piersi, że wkrótce po umieszczeniu go w szpitalu św. Aleksandra, w strasznych męczarniach zakończył życie.

Wypadek powyższy zdarzył się w pobliżu 4-go rozjazdu.

(b) **Dowóz nierogacizny.** Od 9 do 17 b. m. dowieziono do naszego miasta 485 sztuk nierogacizny.

(b) **Ze Zgierza donoszą:** Wczoraj o g. 5-ej po południu wynikł pożar w składzie surowych materiałów Akcyjnego towarzystwa A. G. Borsta z niewiadomej przyczyny. Przybyła na miejsce straż ogień ugasiła. Straty nieokreślono.

(h) **Ze Zgierza.** Właściciel fabryki p. Hofman czyni starania na kolei fabryczno-łódzkiej o ulgowy przejazd 200 robotników na wystawę do Częstochowy dnia 28 b. m.

Postępek właściciela fabryki jest godzien naśladowania.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(j) **Benefis.** Zapowiedziany na sobotę w siedzibie majstrów tkackich koncert na benefis dyrektora F. Adameczyka, grzeszy chyba tylko zbyt obfitym programem. Ale taki grzech może przynieść tylko korzyść beneficjentowi.

Przypuszczać więc należy, że o ile tylko pogoda dopisze, to ogródek przy ul. Przejazd wypełni się po brzegi.

(t) **Koncert symfoniczny.** Piękny wieczór letni i doborowy program koncertu ściągnęły wczoraj do ogrodu Grand Hotelu duży zastęp publiczności, żadnej miłej rozrywki muzycznej.

Na pierwszy ogień poszła uwertura „Don Juan“ Mozarta, wykonana z należytą precyzją, poczem p. Ozimński, tak, jak on to umie, odegrał koncert na skrzypce № 2 Wieniawskiego, zyskując burzę oklasków w podzięce.

Drugą część programu wypełnił Beethoven. Jego V symfonia czarowała słuchaczy melodyjnymi dźwiękami, co chwila przechodzącymi z najskrajniejszego pianissima do podniesionego moderato.

W części trzeciej zachwycano się uwerturą Dwozaka „W przyrodzie“, opiewającą cuda na-



tury, zakończyła zaś ładny koncert „Rapsody polska“ Guzewskiego, przynosząc autorowi a zarazem kierownikowi całego koncertu w nagrodę nie tylko sute oklaski, ale i piękne kwiaty.

(x) **Koncert.** W sobotę wieczorem p. Stanisław Taube, artysta skrzypek, przyjmie udział w koncercie Filharmonii warszawskiej w Grand Hotelu, gdzie odegra Wielki Koncert Brucha G-mol z towarzyszeniem całej orkiestry.

## Z WARSZAWY.

\* Nowy prezydent.

Z Petersburga telegrafują do „Gońca Warszawskiego“, że podpisana została nominacja gubernialnego marszałka szlachty kowieńskiej, szambelana Dworu, Müllera, na prezydenta m. Warszawy.

Szambelan Dworu, Müller, przed laty kilkunastu objął stanowisko gubernialnego marszałka szlachty kowieńskiej po obecnym prezesie Rady ministrów, Stołypinie. Jest on właścicielem dóbr Czechów, w gub. kowieńskiej.

\* Pogrzeb Bogusławskiego.

Utworzył się komitet pogrzebu Władysława Bogusławskiego. W skład komitetu weszły następujące osoby:

Ksawery Chamiec, Ignacy Grabowski, Marian Gawalewicz, Ludomir Grendyszyński, Stefan Krzywoszewski, Jan Lorentowicz, Adam Ostrowski, Władysław Paliński, Artur Oppman (Or-Ot), Julian Adolf Święcicki, Józef Sliwicki, Ad. Zakrzewski i Cz. Jankowski.

W sprawie pogrzebu zwracać się należy do biura „Towarzystwa literatów i dziennikarzy“, Bracka № 5, tel. 60-85, jutro od godziny 2-jej po południu.

Nad grobem przemówią: Julian Adolf Święcicki, Marian Gawalewicz i Artur Oppman.

(Telefonem).

Wczoraj rozwiązał się komitet, wyznaczony do przyjęcia gości czeskich. Zebrani podziękowali za trudy ks. Lubomirskiemu i p. Krzywoszewskiemu. Pozostały fundusz postanowiono przełać do Towarzystwa wpisów szkolnych

## Z KRÓLESTWA.

**Kara prasowa.** Redaktora „Kuryera Zagłębia“ p. Jana Skibińskiego, za umieszczenie w № 216 dwóch artykułów: w sprawie ubezpieczeń budowli od ognia i w sprawach robotniczych, skazano na 300 rb. grzywnie lub miesiąc aresztu.

**Kara.** Z rozporządzenia naczelnika ochrony gub. piotrkowskiej, generał-majora Kaznakowa, kapelmistrza orkiestry częstochowskiej, Hugona Neidera, za wykonanie „potpourri“ pieśni polskich, pomiędzy którymi był hymn „Boże coś Polskę“, skazano na 100 rb. grzywnie lub miesiąc aresztu.

(j) **Z wystawy częstochowskiej.** Terminy najbliższych sądów wystawowych są następujące:

Dnia 20 sierpnia. Grupa I: krajoznawstwo, górnictwo; grupa II: motory, urządzenia elektrotechniczne, armatury itp., środki lokomocyi.

Dnia 20 i 21 sierpnia. Maszyny i narzędzia rolnicze.

Dnia 21 i 22 sierpnia. Grupa XII i XIII. Rolnictwo.

Dnia 23 sierpnia. Grupa III. Przemysł włóknisty.

Dnia 23 i 24 sierpnia. Grupa IV. Ceramika; grupa VI. Przemysł drzewny.

Dnia 23, 24 i 25 sierpnia. Grupa XI. Przemysł ludowy.

## Ostatnia poczta.

— Dnia 17 sierpnia, z inicjatywy Stanisława Głabińskiego, odbyła się konferencja przewodniczących stronnictw parlamentarnych. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich wielkich stronnictw, nawet obstrukcyoniści. Konferencja, uchodząca za pomysłny krok na drodze do rozpoczęcia pracy parlamentarnej, upoważniła prezesa Koła polskiego do rozpoczęcia rokowań z poszczególnymi stronnictwami. Prasa ocenia korzystnie onegdajszą konferencję stronnictw, zwołaną przez

d-ra Głabińskiego, ponieważ także obstrukcyoniści zgodzili się na dalsze rokowania z Kołem polskiem.

— Sułtańskie irade zezwala na przejścia dwóch okrętów wojennych rosyjskich przez Dardanale.

— Czeskie dzienniki donoszą, że w odpowiedzi na wiedeńskie antyczeską demonstrację postanowiono zakładać wszędzie w Czechach filie stowarzyszenia imienia Komeńskiego, których zadaniem będzie zbierać pieniądze na wiedeńskie szkoły czeskie.

— W Smirnie, Trebizondzie oraz Salonikach robotnicy portowi odmówili wyładowywania okrętów greckich.

— Poseł grecki poczynił u Porty otomańskiej przedstawienia z powodu bojkotowania parowców greckich.

— Do „Matina“ donoszą z Kanei: Przybyły tutaj dwa okręty wojenne i wysadziły na ląd 150 żołnierzy.

W Kanei odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie zgromadzenia narodowego. Deputowany Leonidas protestował przeciw postawie mocarstw opiekuńczych. Po długich obradach zgromadzenie postanowiło, dla dobra kraju, uległ żądaniom mocarstw.

— Mocarstwa poczyniły Turcji przedstawienia, aby nie pertraktowała z Grecją, lecz z niemi. Zachodzi obawa wielkiego wzburzenia w Turcji.

— Kraży pogłoska, że Rifaat basza otrzymał od ambasadorów tureckich w Paryżu i Londynie doniesienia, zapewniające, że w razie wybuchu wojny, mocarstwa zarządzą demonstrację flot.

— Król grecki otrzymał od króla Edwarda z Marynbadu zapewnienie telegraficzne, że zrobi wszystko, aby nie dopuścić do napadnięcia Turcyi na Grecję.

— Do „Fremdenblattu“ donoszą z Konstantynopola: W ostatniej nocy mocarstwa, opiekujące się Kretą, żądają, aby Porta w sprawie Krety zwracała się nie do rządu greckiego, lecz jedynie do mocarstw.

— Telegrafują z Konstantynopola, iż poselstwo rosyjskie zaprzecza doniesieniu gazet greckich o bombardowaniu Kanei.

— Dzienniki żądają energicznej interwencji mocarstw, gdyż w razie przeciwnym Grecya sama bronić się będzie musiała. Szczerze chęci mają dziennikarze, ale czem się bronić, gdy niema ani wojska, ani floty, ani armat i wogóle Grecya nie jest przygotowana do wojny.

Straszyć palcem w bucie nie wypada!

— Pisząc o czesko-polskim braterstwie, korespondent „Rieczy“ zaznacza niezwykle podniesienie poziomu uczuć stanowczo we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, czysto-masowy, żywiołowo-narodowy charakter przyjęcia, które przeszło wszelkie oczekiwania. Przyjęcie wywarło na czechach kolosalne wrażenie; było to istotne bratanie się narodu z narodem. W mowach korespondent stwierdza: w polskich — serdeczność i smutek, w czeskich — energję, siłę wewnętrzną i zadziwiającą delikatność w tem, że ani słowa nie wspomniano o pośrednictwie pomiędzy Rosją a Polską.

— Z Volo donoszą, że zarząd organizacyi „obrony narodowej“ w Tessalji, zwołuje wielkie zgromadzenie, aby zaprotestować przeciw uchwałom tureckiego meetingu w Salonikach. Zgromadzenie to, na które ma przybyć 50,000 greków, ma powziąć rezolucję, wzywającą kreteńczyków, aby greckich chorągwi w Kanei nie usuwali.

— Korespondent z Konstantynopola do „Nowoje wremia“ donosi o potężniejącym wpływie Niemiec w armii tureckiej, o intrygach Niemiec przeciw Rosji, wreszcie o posuwającym się szybko pokojowym podboju Turcyi przez Niemcy.

— Abdul Hamid żyje nadzwyczaj oszczędnie tak, iż robi oszczędności i tak w lipcu z 1000 funtów, które miał do dyspozycyi, odłożył 277, czyli około 2 i pół tysiąca rubli. Jedynym zbitykiem, na który sobie pozwala, jest ogród, gdzie hoduje rzadkie rośliny. Umieblowanie willi Allatin jest skromne. Zyczył sobie on zaprowadzić światło elektryczne, lecz odmówiono mu ze względu na koszty i musi się zadowolić gazem oświetleniem.

— Mówią w Belgradzie, że ks. Jerzy zaręczył się z córką bogatego kupca.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 18 sierpnia. (P.)** Stany ochrony wzmocnionej przedłużono jeszcze na przeciąg roku w następujących miejscowościach: w mieście Stawropolu, w pow. żyzdreńskim gub. kałuskiej, oraz w gub. tobołskiej. W tej ostatniej w pasie kolejowym drogi syberyjskiej na przestrzeni 3-ch powiatów przedłużono na rok stan wojenny.

**Moskwa, 18 sierpnia. (Wł.)** Prezydent m. Moskwy otrzymał z Pragi projekt wystawy wszechsłowiańskiej w Moskwie, opracowany przez komitet organizacyjny. Na wystawie projektowane są działy sztuki, historii, przemysłu, rolnictwa, szkolnictwa itp.

**Rzym, 18 sierpnia. (P.)** „Tribuna“ przeczy doniesieniom niektórych dzienników, jakoby wkrótce miała nastąpić nominacja arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. „Tribuna“ zapewnia, że nowy arcybiskup nie będzie mianowany, dopóki żyje ks. biskup Likowski.

**Smyrna, 18 sierpnia. (P.)** Odplynęła eskadra turecka, złożona z 10 statków.

**Wilno, 18 sierpnia (P)** Na zjeździe bractw uznano za niezbędne dla przeciwdziałania propagandzie łacińsko-polskiej rozwinąć działalność bractw pod względem nauczania pozaszkolnego, urządzania czytań religijnych, urządzania poza służbą bożą rozmów o charakterze misyjnym; postanowiono, żeby o ile możliwości w każdej eparchii (diecezyi prawosławnej) zorganizować komitety wydawnicze; rozpowszechniać ulotne kartki brackie, któreby omawiały każdy wydatniejszy fakt życia społecznego; ogłosić konkurs za nagrodą 300 rub. na napisanie popularnej historii kraju zachodniego; wobec zamierzonego wprowadzenia ziemstw, poczynić starania, żeby przy reformie były uwzględnione stosunki każdej z osobna gubernii zachodniej odpowiednio do jej właściwości miejscowych i zapoczątkowano fundusz pomocy wzajemnej, z którego mają być wydawane bractwom pożyczki.

**Kijów, 18 sierpnia. (Wł.)** „Kij. Myśl“ donosi, że podczas rewizyi w składach intendencji kijowskiej wykryto 83 tysiące mundurów żołnierskich, niezdatnych wprost na nic. Wszystkie te mundury wypadło wyrzucić. Wartość ich nominalna wynosiła 457 tys. rub.

**Kanea, 18 sierpnia. (P.)** Konsulowie państw opiekuńczych zażądali piśmiennie od rządu kandyjskiego opuszczenia flagi greckiej, wywieszanej przy wejściu do portu w Kanei, uprzedzając, że w razie niespełnienia tego żądania, będzie ono dokonane przez załogi okrętów wojennych, przybyłych już z zatoki Sudzkiej do Kanei. Wszelki opór lub jakikolwiek czyn wrogi ze strony kreteńczyków może spowodować poważne następstwa.

Zawiadomienie konsulów przeczytano w Izbie deputowanych i opublikowano na całej wyspie.

O godz. 5 rano okręty państw opiekuńczych wysadziły na brzeg mieszaną rotę marynarzy, która weszła do twierdzy, zdjęła rozwiniętą przy wejściu do portu flagę i usunęła maszt.

Pozostawiwszy w bastyonie, gdzie wywieszona była flaga, straż międzynarodową, złożoną z 50 ludzi, marynarze powrócili na okręty.

Żandarmeria kreteńska utrzymuje w mieście porządek.

**Kanea, 18 sierpnia. (P.)** Okręty wojenne mocarstw europejskich pozostaną przez czas pewien w porcie tutejszym.

**Berlin, 18 sierpnia. (P.)** Utworzono tutaj Związek polski pod nazwą polski Związek wyborczy na dzielnicę wschodnią Berlina. Ma on przede wszystkim zająć się wyborami do dozoru kościelnego.

**Ateń, 18 sierpnia. (P.)** Krają tutaj pogłoski, że wkrótce będzie zawarte przymierze turecko-bułgarskie.

**Konstantynopol, 18 sierpnia. (P.)** Prasa turecka w jaknajbardziej tonie dla Rosji komentuje komunikat „Petersburskiej Ag. telegraficznej“ w sprawie rokowań o przejazd przez cieśninę. Pisma „Sabach“ i „Tanin“ wyrażają zadowolenie, że upewnili się o nieprawdziwości rozsiewanych pogłosek i oświadczają, iż były o tem przekonane już dawniej.

**Konstantynopol, 18 sierpnia. (P.)** Generałissimus Machmud-szefket-pasza zaproszony został przez cesarza Wilhelma na niemieckie manewry jesiennie.

W dniu 21 sierpnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

S + P.

1637

## WOJCIECHA POTRZOBOWSKIEGO

odbędzie się w kościele św. Józefa, o godzinie 9 1/2 rano, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ukochanego zmarłego, o czym zawiadamia życzliwych i przyjaciół  
Rodzina.

**Londyn, 18 sierpnia. (P.)** «Truth» donosi: Cesarz Franciszek Józef i król Edward w ostatnich dniach zamienili listy. Przypuszczają, że król Edward, po ukończeniu kuracji w Karlsbadzie, przyjedzie do Ischlu na krótką wizytę prywatną.

**Londyn, 18 sierpnia. (P.)** Do «Morning leader» donoszą z Madrytu: Generała Martineza oraz 40-tu żołnierzy hiszpańskich kablyowie wzięli do niewoli i rozstrzelali.

**Zurych, 18 sierpnia. (P.)** Tatjanę Loontjevównę, która w r. 1906-ym przez pomyłkę zastrzeliła kapitalistę paryskiego, Muellera, uznano za obłąkaną i zamknięto w zakładzie dla obłąkanych.

**Ischl, 18 sierpnia. (P.)** Mistrz ceremonii dworu angielskiego wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi odręczny list króla Edwarda i podarunki z okazji dnia urodzin cesarskich.

**Barcelona, 18 sierpnia. (P.)** Stan wojenny zniesiony.

### D Z I E N N E

**Petersburg, 19 sierpnia. (P.)** W wielkim pałacu w Peterhofie na cześć monarchy austro-węgierskiego z okazji jego urodzin odbył się obiad, na którym obecni byli: Najjaśniejsi Państwo, Wielcy Książęta, osoby Swity Cesarskiej, członkowie ambasady austro-węgierskiej, minister Dworu, czasowo zarządzający ministerium spraw zagranicznych i inni. Podczas obiadu Najjaśniejszy Cesarz wniósł toast za zdrowie Cesarza Austro-Węgier, poczem orkiestra odegrała hymn austriacki.

**Petersburg, 10 sierpnia. (P.)** Ogłoszone Najwyższe podziękowanie członkowi Rady wojennej, generałowi kawalerii, baronowi Bilderlingowi za specjalne prace, przy wykonaniu projektów pomników, wystawionych w Sewastopolu głównym działaczom obrony w latach 1854—65.

**Petersburg, 19 sierpnia. (P.)** Zniesiono stan wojenny w kraju Turkiestańskim i okręgu Jenisejskim.

Zniesiono również ochronę wzmocnioną w g. Kowieńskiej.

**Sewastopol, 19 sierpnia. (P.)** Odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika dla uczestnika obrony sewastopolskiej, generał-adjutanta Totlebena.

**Petersburg, 19 sierpnia. (P.)** Zachorowało na cholere 29, zmarło 10 osób. Ogólna liczba chorych wynosi 351 osób.

**Poltawa, 19 sierpnia. (P.)** W pow. goriaczkowskim zapadło na cholere 8, zmarły 2 osoby.

**Jarosław, 19 sierpnia. (P.)** W mieście i powiecie zachorowało 6 osób, zmarły 2. W Rybińsku zachorował jeden, zmarł jeden.

**Kronsztadt, 19 sierpnia. (P.)** W dniu 17 b. m. zapadnięc na cholere nie notowano. W szpitalu pozostają 3 osoby.

**Archangielsk, 19 sierpnia. (P.)** Zachorowało 4, zmarł 1.

**Twer, 19 sierpnia. (P.)** Zachorował jeden.

**Petersburg, 19 sierpnia (wł.).** Nowe 10-rublowe papierki już są gotowe i w tym jeszcze miesiącu ukaza się w obiegu.

**Petersburg, 19 sierpnia (wł.).** Postanowiono w bieżącym roku wziąć z gubernii piotrkowskiej 5,834 rekrutów.

**Petersburg, 19 sierpnia (wł.).** Olbrymi napływ studentów do wyższych zakładów naukowych już się rozpoczął. Do technologicznego instytutu złożono przeszło 1000 podań. Również olbrymi napływ odczuwać się daje do instytutu górniczego.

**Wilno, 19 sierpnia (wł.).** Zarząd ministerium rolnictwa pozwolił założyć fundacji księcia W. Druckiego-Lubeckiego w osadzie Woronez w gubernii wileńskiej niższą szkołę rolniczą.

**Częstochowa, 19 sierpnia.** — Wczoraj o godz. 4-ej po południu, wobec zaproszonych gości, artystów oraz przedstawicieli prasy nastąpiło otwarcie na placu wystawowym pawilonu Sztuki. Pawilon ten, pomysłu Jana Witkiewicza, utrzymany jest w stylu zakopiańskim. W Domu Sztuki reprezentowane są wszystkie działy sztuki plastycznej: Architektury, Malarstwa, Rzeźby i Sztuki stosowanej. Wogóle wystawa robi wrażenie imponujące.

Podczas otwarcia przemawiali: K. Skórewicz, architekt, któremu odpowiadał ks. Fullman.

**Chrobierz, 19 sierpnia (wł.).** Otworzono tu stację telegraficzną. (Chrobierz, gubernia kieleckiej).

**Wiedeń, 19 sierpnia (wł.).** Nie liczni polacy w Wiedniu na czele z p. Paraskowiczem, aptekarzem, kiedyś burmistrzem Żywca, zorganizowali polskie Towarzystwo akcyjne kredytu i oszczędności z 100-koronowymi udziałami. Wobec dużego zbytu galicyjskich produktów rolnych na rynku wiedeńskim, Towarzystwo to ma przed sobą przyszłość, bo będzie się ono przedowszystkiem zajmowało obsługą polskich kupców w Wiedniu.

**Londyn, 19 sierpnia. (P.)** Do agencji Reutersa telegrafują z Pekinu, że sprawa pożyczki na kolej Chankou—Seczuan zdecydowaną została przez amerykańskiego pełnomocnika i przez chińskie ministerium spraw zagranicznych.

Wysokość pożyczki podniesiona została do 30 milionów dolarów. Kapitaliści angielscy, francuscy i niemieccy wezmą na swój rachunek 3/4 sumy, amerykańscy zaś 1/4 część pożyczki.

**Sztokholm, 19 sierpnia. (P.)** Stwierdzono jeden wypadek zapadnięcia na cholere. Zachorował kupiec miejscowy przybyły z Petersburga. Izolowano go zupełnie i obecnie już wyzdrowiał.

## OFIARY.

*Dla Wojciecha Potyńskiego, dotkniętego chorobą płuc.*

Bezimiennie 5 rb. — G. P. 1 rb.

*Na kościół w Rybińsku, jarosławskiej gubernii.*

F. Wasielewski 1 rb.

*Na wpisy dla niezamożnych uczniów.*

Janina Tymieniecka 3 rb.

*Dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.*

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Teofil Schmidt, Marya Otmarstejnowa, Józefa Szilmowa i Zofia Trembecka 3 rb.

*Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.*

F. Wasilewski 1 rb. — Konstantostwo Wysoccy 3 ruble. — Bezimiennie 1 rb.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 19 sierpnia

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,37 1/2	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	86,50	85,50	—
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,25	99,25	—
5% " z 1906 r.	100,25	99,25	—
5% Promiówki I-ej emisji . . . . .	427	417	—
5% " II-ej " . . . . .	318	303	—
5% " Szlacheckie . . . . .	288	278	—
4 1/2% Listy Złomskie Król. Polsk.	93,00	92,00	—
4% " . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . .	95,25	94,25	94,85
4 1/2% " . . . . .	90,60	89,70	90,25
Akcyje Litpop. Rau i Lowenstein . .	—	—	525
" Putkowskie . . . . .	—	—	101,25
" Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	517 1/2
" Starachowice . . . . .	—	—	—
" Banku Handlowego w Łodzi . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% " . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w „Rozwoju” niniejszego podziękowania:

Szan. Panu Józefowi Barskiemu, obywatelowi i właścicielowi zakładu studniarskiego — za łaskawe ofiarowanie całkowitego urządzenia pompy do studni na placu Domu Ludowego, wartości przeszło 300 rubli, składam szlachetnemu ofiarodawcy serdecznie „Bóg zapłać”.

Ks. J. Albrecht

Patron Stow. rob. chrześcijańskich.

## Odpowiedzi Redakcji.

**P. Czytelnikowi,** który ma zatarg z rządcą domu o paszport. Prosimy o podanie swego nazwiska i adresu dla wiadomości redakcyi, a zaraz poruszymy tę ważną sprawę.

**P. Dr Chyl** To nie winna administracyi „Rozwoju”. Ogłoszenia pańów lekarzy muszą iść do cenzury lekarskiej aż do Piotrkowa. Wobec tego wysyłka trwa dosyć długo.

## 7-klasowa Szkoła Handlowa Lucyny Siennickiej

PIOTRKOWSKA № 154.

Zapisy codziennie do VI kl. włącznie, od 10-ej do 3-ej. Egzaminy dla nowowstępujących 1-go i 2-go września. Lekcje 3-go.

1643—12—1

## 7-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY z klasami wstępniemi

### Stanisławy RAJSKIEJ

Dzielnia II.

Zapis uczenie od 25-go sierpnia, między g. 11-a a 5-a. Egzaminy wstępne i poprawkowe do klasy przygotowawczej, I, II i III 31-go sierpnia, do klasy IV, V i VI-ej 1-go września. Lekcje 2-go września.

1639—d—1

**Agatol** Polecza: Laboratorium St. Górskiego, Warszawa Leszno 12.—Nagrodzony na 5-tych wystawach za skuteczne i higieniczne działanie — tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia zębów i konserwowania zębów, odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop. **Ządać wszędzie.**

1485—30—1

## Pstrągi

2—3 sztuk na funt sprzedaje Dom. Porszewiec. Zamówienia bezpośrednio lub u Bruno Gehliga — telefon 1194. 1640—3—1

### Zagubione!

trzy świadectwa zaliczeniowe za №№ 71527, 72248 i 73289 na sumy 80 rb. 75 kop., 116 rb. 8 k. i 98 rb. 12 k. z przesyłką: Łódź-Fabryczna—Trytazna № 152599, Łódź-Fabr.—Nowgorod-Siewiersk № 439805 i Łódź-Fabr.—Klincy № 480629. Wyżej wymienione świadectwa wydane mi zostały przez ekspedycję Drogi Żel. Fabr. Łódzkiej i takowe należy uważać za bezwartościowe. P. Gwiling. 1636—3—1

**DOM** w Zdunskiej Woli do sprzedania blisko rynku frontowy, parter murywany, z murowaną i drewnianą oficyną, ogrodem i dużym placem pod budowę; całość 40×140 łokci za rb. 10 000. Wiadomość w Łodzi, Nawrot 56, w sklepie galanteryjnym. 1649—3—1

## Fabryka Garbarska

w Warszawie, w śródmieściu

ze specjalnem urządzeniem na skóry cielęce chromowe, poszukuje **wspólnika** z kapitałem, bądź **nabywcę** Wiadomość w biurze ekspedycyjnem: M. Trzcieniecki i S ka, Warszawa, Nowojasna 8. 1635—14—1

## Odelikatnia Pęc Przetłuszczone MYDŁO „LAKTOL” WARSZAWSKIEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

Do sprzedania

## bryczka

w rodzaju amerykańska, na oliwne osie. Widzewska 28, stróż wskaza.

## Dom murywany

dwupiętrowy, dwa duże sklepy, w Pabianicach do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 1634—3—1

## Dom frontowy

z oficyną i ogrodem oraz szopa z powodu objęcia interesu zaraz jest do sprzedania za rb. 3000. Ul. Wspólna i Długa № 123. Wiadomość u właściciela: Radogoszcz—Łódź. 1633—3—1

Doświadczony korepetytor przy-  
spasabia do wszystkich klas  
gimnazjum, oraz na świadectwa.  
Wiadomość Dzielnia 40 m 1 od  
g. 7—8 1345





# Bracia PFEIFFER w Łodzi, Nawrot 13

Hurtowy i Detaliczny Skład  
towarów wełnianych, bawełnianych  
i wyrobów płóciennych

oraz wyłączna sprzedaż wyrobów:

1-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi;  
Tkalni Udziałowej pod firmą Oskara Gerlicz w Zgierzu;  
Tkalni Udziałowej „T. Lewandowski i S-ka“ w Zgierzu

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

1622-4-1

Bardzo tanio są do sprzedania

**Ławki szkolne** nowe podwójne  
w fabryce wyrobów drzewnych, **Milsza 17.**  
1606 6-2

**Pasta „CAMELIA“**  
USWA Pięgi, Pryszczę, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Ządać wszędzie.

589-r31

**Warszawska Szkoła kroju i szycia**  
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dypłomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach niższych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.  
**Piotrkowska Uwaga: № 115.** 1638-3

**Wielkie Muzeum Panopticum**  
z oddziałem naukowo-anatomicznym

№ 7. PROMENADA № 7.

otwarte codziennie od 10 rano 11 wiecz.

Bilet wejścia z prawem obejrzenia elektro-bioskopu

25 kop., dzieci do lat 10 i ucząca się młodzież 15 k.

Oddział anatomiczny **tylko dla dorosłych** — płać dodatkowa

15 kop. Dla dam wyłącznie w piątki. — Szczegóły w afiszach. 1641



**W IV-klasowej Szkole Filologicznej**  
**J. Radwańskiego**

w Łodzi, Cegielniana 11, 1551 9 5

egzaminę wstępne i poprawkowe zaczyna się 23 sierpnia. — Lekcje 1 września. Do podań dołączać należy metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Kancelaryja szkoły otwarta codziennie.

**Smaczne i zdrowe Pieczywo**

jest tylko w piekarni

**R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.**

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.

Filia: Piotrkowska 116, Orła 8 i Przejazd 50. 1538-1003

Potrzebny

**młody człowiek**

z wykształceniem handlowym, ze znajomością niemieckiego i buchalteryi. Oferty do „Rozwoju“ pod J. K. 1590-3-3

**Administrację domu**

przyjmie solidny młody kupiec. Na żądanie może złożyć poważną gwarancję, ewentualnie kaucję Łaskawe oferty w „Rozwoju“ sub „Solidny“ 1392-9-5

Z powodu starości jest do sprzedania

**DOM**

na dogodnych warunkach. Zgierz, ulica Łęczycka № 367, Zasadzki 1595-3-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

**DOM**

w śródmieściu na dogodnych warunkach. Oferty pod K. S. Wiadomość w administr. „Rozwoju“ 1605-4-4

**Mieszkanie** frontowe, na wysokim parterze, odnowione, złożone z 4-ch pokoi, kuchni, z wszelkimi wygodami w przytulnym miejscu miasta, w domu spokojnym, **do wynajęcia zaraz.** Róg Skwerowej i Cegielnianej № 77. 1628-3-2

POLOWANIE.

W majątku Krokocka Wola jest do wydzierżawienia polowanie na przestrzeni 900 morgów, w tem 300 m. zagańników. Zwierzostan dobry i urozmaicony. Blizsze szczegóły: S. Ogrodowicz, Krokocka Wola, p. Szadek, gubernia kaliska. 1616-3-3

**ZAKŁAD GARDEROBY MĘSKIEJ**

**JULIANA KOZŁOWSKIEGO**

przeniesiony został z Nowego Rynku № 2, na róg Pasaż-Majera i Mikołajewskiej, do domu zajmowanego dawniej przez pocztę. 1346

**„Tygodnik Ilustrowany“**

za lat dziesięć (rok 1899-1908 włącznie) z powodu wyjazdu b. tanie do sprzedania. Wiadomość Przejazd № 12, m. 14, od godz. 4 do 7 wiecz. 1597-3-3

Poszukuje się zdolnego i rutynowanego  
**majstra**

do warsztatów okrągłych (trykotowych), posiadającego długoletnią praktykę i pierwszorzędne świadectwa. Wiadomość w fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego, Spacerowa 25, między 10-12 rano. 1617-3-3

**7-klasowy Zakład Naukowy Żeński**  
z klasami **JANINY TYMIENIECKIEJ**

przygotowawczemi przeniesiony został z ul. Pasaż Majra 11 na ulicę **Widzewską № 51**, wprost ogrodu kolejowego. — Zapisy uczennic do 6-ku klas oraz oddziałów wstępnych codziennie, oprócz niedziel i świąt, od g. 3-5 po poł.; lekcyje oraz egzaminu dla oddziałów wstępnych i kl I-iej **16 sierpnia**. Egzaminu wstępne i poprawkowe rozpoczną się **26 sierpnia**. Rok szkolny dla wszystkich klas 1-go września. 1589

**KAROL SOMYA**

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Lokomobile i Maszyny parowe,

Motory, pędzone gazem, benzyną i naftą, oraz instalacje dla gazu ssanego,

Pompy transmisyjne i parowe, oraz ręczne,

Maszyny narzędziowe: tokarnie, wiertarnie, sztance, nożyce do blachy, kuźnie polowe i t. d. 1462c

Zarząd

**Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego**

ma zaszczyt zawiadomić osoby zainteresowane, że egzaminu wstępne i poprawkowe odbędą się w dniu **26 sierpnia** o godz 9 rano, lekcyje zaś rozpoczną się **3 września**. 1618-1

**Szkoła Prywatna i Zakład Froebłowski** ze slajdem **Lucyi Majeranowskiej** w Zgierzu

przyjmuje dzieci od lat 3 ch.

Lekcyje rozpoczynają się d. 23 sierpnia r. b. — Zapis uczennic codziennie od 10 rano do 3 po poł. 1626-4-1